

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (kwesto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 5 MAJA 1934

NR. 52

Zdrowe „bunt“, rodzące się wśród organizacyj sanacyjnych po przestroże Episkopatu Polski.

Widząc w ostatnich latach coraz to groźniejsze wzbieranie się najrozmaitszego rodzaju brudu i niechlujstwa czy moralnego czy politycznego w Polsce, można było nieomal wątpić o możliwości ratunku i ocalenia kraju przez Niem. Aż naraz zaczęło się coś zmieniać. Bo oto rozległ się po całym kraju donośnie głos Biskupów Polski i odruch wszczął się w całym kraju nawrotny odruch. Za głosem biskupów po rozmaitych placówkach rozchodzi się obecnie zewsząd nawoływanie i to nie bez skutku: opuścić szeregi organizacyj takich, które jawny rozstrój społeczny, wyrażoną demoralizację i zdrożną ideologię obyczajowo-polityczną krzewią. Dbałe o zdrowie moralne swych dzieci i całego narodu niewiasty polskie, mimo swej zależności i nie bacząc na możliwe następstwa, gromadnie już opuszczają organizację, która pod płaszczykiem pracy dobroczynnej usiłowała przemycić do serc naszych Polek zasady i poglądy wprost występne.

Niemniej i w szeregach „Legjonu Młodych“ zawrzało zbawienne po liście Episkopatu. Katolicka Agencja Prasowa otrzymała z kół „Legjonu Młodych“ wyjaśnienie, o którym już częściowo wspomnieliśmy, a mianowicie, że

„rozłam w „Legjonie Młodych“ jest nie tylko wyłamaniem się z pod dyscypliny hierarchii — jak tego chce Komenda Główna — ale jest rozłamem, opartym na bardziej głębokich podstawach, bo ideologicznych. Oddawna bowiem już zwracano uwagę na dominujące stanowisko członków pochodzenia żydowskiego w tej organizacji i na niewyraźne jej stanowisko w kwestii żydowskiej. Jest tajemnicą publiczną, że sam komendant główny „Legjonu Młodych“, p. Zapasiewicz, jest z pochodzenia żydem. Stanął on na czele tajnej organizacji pod nazwą „Alfa“, której członkami przeważnie są żydzi, mający w przyszłości zająć kierownictwo stanowiska w „Legjonie“ oraz posady państwowe. Niewątpliwie też zdrowym odruchem, jaki panuje obecnie w „Legjonie Młodych“, jest dążenie do otrząśnięcia się z wpływów wolnomysłcielskich i dążenie do zaprzestania walki z Kościołem katolickim, do czego pchali pp. Zapasiewicz, Stachórski, Tabór i inni. Rozłam dokonał się i w innych środowiskach uniwersyteckich. Jest nadzieja, że obecnie większość członków „Legjonu Młodych“, katolików, wyzwoli się z pod wpływów obcych i nada inny kierunek tej organizacji“.

Ten głos świadczy dobitnie, że i w Legjonie Młodych dokonuje się zbawienne rozłam. To, co zdrowsze, co jeszcze nie zatraciło poczucia prawości, uczciwości, duszy, szczerze polskiej i katolickiej, odseparowywa się od tych, którzy Polskę pchają w kierunku niedowiarstwa, bezbożności i wywrotowego systemu.

Jeszcze bodaj dobitniej uwydatnia się ten duchowy przełom u szlachetnych jednostek z obozu „Legjonu Młodych“, których szeregi — mamy nadzieję — rónań będą z dnia na dzień — we wynurzeniach, pochodzących z pod pióra Erazma Kozłowskiego, dotychczasowego przywódcy „Legjonu Młodych“ we Lwowie, a które ukazały się na łamach „Akademika Polskiego“.

„Wszyscy, tak wywodzi rzeczony autor, którzy przeciw dzisiejszej rzeczywistości polskiej podnieśli otwarty bunt i mimo ogólnego skarlenia ideowego żywili wiarę w żywotne sily Narodu polskiego, zrywają się dziś do realizowania nowej Polski. Niech Polska, cierpiąca nędzę chłopca i przytłoczona wyzyskiem koczowniczego kapitału wie, że rozpoczyna się nowa era w naszym życiu politycznym, że idee i hasła, stracone dotąd na targ polityczny, młode pokolenie wyniesie do znaczenia dogmatów, o które będzie walczyć“.

„Polska daje żer zbyt wielu gościom, zbyt wielu przybyszów karmi się znośnie zapracowanym chlebem ludu, że zachodzi obawa, że nie my, a oni w państwie będą gospodarzami, bo dziś już przeciw Polaka sędzi żyd i dziecko polskie nierzadko uczy się w szkole pod kierunkiem ludzi, Narodowi obcych“.

„Trzeba Państwu i Narodowi oparcia w szeregach, które potrafią do ostatka bronić ideałów, choćby przeciw nim czasowo zwróciła się broń rządowych ludzi. Trzeba wiary, że Polska odrodziła się po to, by władzę i chleb ujęły polskie ręce — ale czyste, panowie! — przełamywać wszystkie zapory, które staną na drodze do zwycięstwa. Ludzie, którym

ustrój dzisiejszy i system rządzenia zamykają drogę do awansu społecznego, muszą być podniesieni w swojej ludzkiej godności, muszą pokazać, że młodzież stanowi z polskim ludem jedność, złączoną cementem wiary i pochodzenia, dążeń i dróg wyzwolenia z ucisku“.

Młodych łączy dziś sentyment młodości i takie odczucie prawdy dnia, że nie istnieją dla nich przegrady partyjne. Da Bóg, a garstka roznieśli płomień oswobodzenia, gdziekolwiek serce polskie bije żywo i Naród chce się widzieć jedynym gospodarzem na własnej ziemi“.

„Polska musi pozostać chrześcijańska — czytamy w liście Bisk. Polsk. — nie może i nie powinna stać się wolnomysłną, bezbożniczą, bolszewicką. Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów, ale duch jego musi być Chrystusowy. Więć nie wolno obniżać ideałów chrześcijańskich. Nie wolno zrezygnować z prawdy katolickiej. Nie wolno czynić ustępstw w tem, co jest prawem Bożem“.

Takich „buntów“, jakie zapoczątkowały się w szeregach organizacji Związku Obywatelskiej Pracy Kobiół i Legjonie Młodych, oby było jak najwięcej i oby one objęły swym zasięgiem całą Polskę wzdłuż i wszerz. One bowiem oznaczają coś podobnego, co burze i grzmoty w przyrodzie, po których oczyszcza się powietrze, a zapłodniona jej działaniem gleba tem bardziej rozkwita zdrowym życiem.

Okazały obchód „Święta Pracy Narodowej“ w Berlinie.

Berlin, 1. 5. Cała Rzesza niemiecka obchodziła uroczystości 1 maja z właściwym Niemcom rozmachem ustanowione przez rząd narodowo-socjalistyczny „święta pracy narodowej“, Stolica Niemiec tonęła formalnie w morzu flag i od najwcześniejszych godzin porannych ulice miasta przepelnione były tysiącami tłumami. O godz. 9-tej odbyła się oficjalna inauguracja święta defiladą wszystkich oddziałów Reichswehry, garnizonu berlińskiego oraz oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.

Na specjalnych trybunach zebrał się członkowie rządu Rzeszy in corpore z kanclerzem Hitlerem na czele, naczelny dowódca Reichswehry, gen. Bolnberg wraz z członkami sztabu generalnego oraz attaché wojskowi państw obcych.

O godz. 10-tej kanclerz Hitler i min. propagandy Goebbels udali się do pałacu sportowego, gdzie odbyła się uroczysta akademja dla młodzieży szkolnej.

Punktem kulminacyjnym jednak narodowego święta pracy była olbrzymia manifestacja na lotnisku w Tempelhofie, gdzie od wczesnych godzin rannych zbierały się delegacje wszystkich stanów z całej Rzeszy. Olbrzymia przesterżona lotniska otoczona była z dwóch stron olbrzymimi sztandarami, powiewającymi na specjalnie wybudowanych masztach o wysokości 40 metrów. Na lotnisku zebrało się przeszło 2 miliony osób. Do zebranych tłumów przemówił przy pomocy gigantofonów kanclerz Hitler, który również odbierał przysięgę od nowych członków oddziałów szturmowych i sztafetowych.

Rosenberg prowokuje...

„Drang nach Osten“ nadal główną ideą niemieckiej polityki...

Berlin. Szef narodowo-socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej, dr. Alfred Rosenberg, wygłosił w Malborku, w sali b. zakonu krzyżackiego, mowę, w której poruszył zagadnienie ustroju Rzeszy.

„Zakon krzyżacki, jako twórca „idei rozszerzenia i zabezpieczenia niemieckiej przestrzeni życia“, jest wzorem, na którym oprzeć się ma przyszły ustrój Niemiec narodowo-socjalistycznych. Niemcy z wielu rzeczy zrezygnowali, nie mogą jednak wyrzec się obszaru kolonizacyjnego na wschodzie, który po dzień dzisiejszy pozostał podstawą wyżywienia narodu. Zadaniem szkolnictwa niemieckiego będzie w duszach pokoleń przyszłych zaszczerpić pamięć wielkich królów pruskich oraz mistrzów zakonu krzyżackiego, aby w ten sposób umożliwić oddziaływanie wielkiej przeszłości na teraźniejszość niemiecką.“

Trzecia Rzesza otrzymała firmę „niemieckiego państwa zakonnego“, opartego na wzorze zakonu krzyżackiego.

Nowa konstytucja w Austrii.

Wiedeń, 1. 5. Wczoraj austriacki Dziennik Ustaw ogłosił rozporządzenie rządu, datowane z 24 kwietnia, wprowadzające w życie nową konstytucję. Nowa konstytucja obejmuje 182 artykuły i 13 rozdziałów. Równocześnie z konstytucją wejdzie w życie także i konkordat, którego podpisanie spodziewane jest w dniach najbliższych, być może nawet już dziś.

Nowa konstytucja jest zaopatrzona następującym wstępem: „W imię Boga Wszechmogącego, który jest źródłem wszelkiego prawa, otrzymuje lud austriacki tę konstytucję, celem przeprowadzenia organizacji stanowej w chrześcijańskim państwie niemieckim“.

Dalej idą postanowienia zasadnicze. Austrija jest państwem związkowym, zorganizowanym na zasadzie stanowej, składającym się ze stołecznego miasta Wiednia i z krajów związkowych. Barwami państwowymi Austrii są barwy czerwona-biała-czerwona.

Dalsze postanowienia dotyczą wyboru prezydenta związkowego. Prezydent związkowy wybierany będzie przez ogół burmistrzów austriackich. W tym celu zbierze się w Wiedniu 4700 burmistrzów, którzy pod przewodnictwem burmistrza wiedeńskiego wybiorą Prezydenta z trzech kandydatów, zaproponowanych przez Zgromadzenie związkowe.

Postanowienia przejściowe uregulowane będą osobną ustawą. Po proklamowaniu nowej konstytucji w dniu 1 maja podjęte będą pod kierunkiem dr. Endera prace nad ustaleniem postanowień przejściowych.

Nową konstytucję uchwaliła Rada Związkowa 76 głosami przeciwko 2 posłom wielkoniemieckim. Poseł Fopp domagał się połączenia Austrii z Rzeszą Niemiecką. Poseł chrześcijańsko-społeczny Eigner podkreślił potrzebę samodzielności Austrii i wyraził kanclerzowi Dollfussowi wśród oklasków Izby pełne zaufanie.

Po stwierdzeniu wyniku głosowania obaj posłowie wielkoniemieccy opuścili salę, protestując przeciw sposobowi głosowania. Przewodniczący dr. Hemal wspomniął o zasługach zmarłego kanclerza Seipla i zakończył przemówienie okrzykiem: Bóg z tobą, Austrijo! Na tem zakończyło się pamiętne posiedzenie — ostatnie z rządu — Rady Związkowej.

Wczoraj zgłosili swą dymisję minister bez teki Korber oraz podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości Glass. Dymisja ta nie została przyjęta.

Według krążących tu pogłosek przejściowe postanowienia do nowej konstytucji, obowiązujące aż do czasu całkowitego wejścia w życie nowej konstytucji, dotyczą również kwestji prezydenta republiki austriackiej. Według tych postanowień przejściowych dotychczasowy prezydent republiki Miklas pozostanie na swem stanowisku aż do jesieni 1935 r., poczem po tym terminie odbyć się mają wybory nowego prezydenta, dokonane przez 4.700 burmistrzów z całej Austrii, którzy w tym celu zjadą się gremjalnie do Wiednia.

Konferencja ministrów spraw zagr. Łotwy, Litwy i Estonji.

Ryga. Bezpośrednim następstwem memorjału rządu litewskiego do państw bałtyckich w sprawie potrzeby ściślejszej współpracy między temi państwami będzie konferencja trzech ministrów spr. zagr. Estonji, Litwy i Łotwy.

Zawarte ostatnio porozumienie łotewsko-estońskie nie zostało jeszcze ratyfikowane. Jak się okazuje, rząd litewski nie może przystąpić do tego porozumienia. Nie jest wykluczone, że ratyfikacja dwójprzymierza estońsko-łotewskiego zostanie odłożona do czasu wyjaśnienia sytuacji z Litwą.

Premjer Finlandji w Warszawie.

Warszawa. Onegdaj rano przybył prywatnie do Warszawy prezes Rady ministrów Finlandji p. Toivo Kivimaecki i złożył prywatną wizytę p. premierowi Jędrzejewiczowi. O godz. 12-iej p. premier Jędrzejewicz rewizytował p. premiera Kivimaecki w apartamentach poselstwa fińskiego.

Dymisja Goeringa

ze stanowiska min. spraw wewnętrznych Prus.

Berlin. Kanclerz Rzeszy zamianował na wniosek pruskiego premiera Goeringa pruskim ministrem spraw wewnętrznych dr. Fricka, dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, przyjmując równocześnie dymisję Goeringa ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych Prus. W ten sposób Goering w „delikatny” sposób został zlikwidowany.

Krwawe rozruchy w Nantes.

Paryż. Ostatnio odbyły się we Francji w 2 okręgach wybory uzupełniające do senatu. W 9-tym okręgu Paryża przeszedł kandydat prawicy, Cousin, który otrzymał 20 proc. więcej głosów, niż lewicowiec, Godin, były prezes rady miejskiej Paryża.

W Nantes wybrany został kandydat umiarkowanej prawicy, Serret, popierany przez wybitnego polityka, Franklin Bouillon. Przepadł natomiast Gaston Bergery, wybitny polityk lewicowy i kandydat na niedoszłego „dyktatora” lewicowego. Przed dwoma miesiącami Bergery złożył swój mandat, ale stanął do wyborów, spodziewając się że wyjdzie wybrany znaczniejszą niż poprzednio większością. Tymczasem kandydatura jego przepadła.

To stało się przyczyną groźnych rozruchów ulicznych, jakich świadkiem było ostatnio miasto portowe Nantes, nad Loarą, na zachód od Paryża. — lewicowi wyborcy, dowiedziawszy się, że ich kandydat przepadł, zorganizowali demonstrację, tłukąc szyby po całym mieście. Przytem urządzone także napady na gmach, w którym drukuje się umiarkowany „Journal de Nantes”, który popierał kontrkandydata Serreta.

Tłumowi przeciwstawiła się policja, na którą posypał się grad kamieni, żelaznych sztachel i pociętych na kawałki koszyków żelaznych, otaczających drzewa.

Po dłuższej utarczce tłum został rozproszony. 20 urzędników policji odniosło poważne rany. Kilkunastu demonstrantów przewieziono w ciężkim stanie do szpitala miejskiego.

Trocki stara się o azyl w Irlandji.

Londyn. Po odrzuceniu przez ministra spraw wewn. sir. Johna Gilmoura prośby Trockiego o prawo osiedlenia się w Anglii lub na jednej z wysp angielskich na kanale La Manche, b. komisarz sowiecki zwrócił się do premiera wolnego państwa irlandzkiego De Valery z prośbą o prawo zamieszkania w Irlandji. W angielskich kołach politycznych przypuszczają, że de Valera, który jest wierzącym katolikiem, odmówił Trockiemu prawa pobytu w Irlandji.

Zamknięciem kopalń Zagłębia Krakowskiego grozi konwencja węglowa.

Warszawa. Związki górników wystąpiły do ministerstwa przem. i handlu z protestem przeciwko nowej konwencji węglowej. Konwencja ta przewiduje scentralizowanie wydobycia węgla na kopalniach o najlepszym węglu i najniższych kosztach produkcji. Spowodowałoby to zamknięcie mniejszych kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim, jak i częściowo w Krakowskim i Rybnickim. Pounięcie to grozi redukcją kilku tysięcy górników.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

86

(Ciąg dalszy).

— Mam niechybne przeczucie, że jakieś nieszczęście wyniknie z tego, iż odjeżdżam od matki; a jednak prosi mnie sama i błaga o to, tak, że muszę być posłuszną jej woli. Zadanie moje jednak jest strasznie upokarzające i wzdrygam się przed niem. Postaram się być jak najprędzej z powrotem, a tymczasem proszę pana, bądź tak dobrym odwiedzać moją matkę, dodawać jej otuchy i czuwać nad nią. Jeżeli jej ojciec odmówi stu dolarów, po które jadę, wtedy po powrocie umieszczę ją w szpitalu i niech się dzieje wola Boża!...

Odprowadziłem ją do drzwi, a ona jeszcze raz zwróciła się do mnie z prośbą: „Doktorze, polecam ci moją matkę, nie daj jej cierpieć”.

Kilkakrotnie odwiedzałem panią Brentano, której stan pogarszał się raptownie. Pewnej nocy następnego tygodnia, o północy, zadzwoniła do mnie jakaś kobieta, która mi oddała kartkę, napisaną do mnie przez pod sądną w chwili jej aresztowania, oraz parę słów, skreślonych do jej matki.

Byłem bardzo zasmucony i wstrząśnięty do głębi, bo nie mogło mi się pomieścić w głowie, aby cień zbrodnicygo podejrzenia mógł paść na dziewczynę tak młodą, piękną i szlachetną. Czyniłem sobie gorzkie wyrzuty i czynię dotąd, że nie zaproponowałem jej pieniężnej pożyczki,

Redaktor „Dnia Pomorskiego” skazany po raz wtóry za oszczerstwo

b. redaktora „Słowa Pomorskiego” p. Kanarowskiego.

Tymrazem na 8 miesięcy więzienia, 1500 zł grzywny, 200 zł kosztów postępowania i na publikację wyroku.

Toruń. Po przeszło 4 latach czekał się p. red. J. Kanarowski, we wtorek 1 bież. maja narzeczcie drugiej rozprawy sądowej w głównej sprawie przeciwko redaktorowi „Dnia Pomorskiego”, Stanisławowi Nowakowskiemu. Akt oskarżenia popierał adw. dr. Ossowski, oskarżonego Nowakowskiego bronił adwokat Monne, rozprawę prowadził sędzia grodzki, p. Matukiewicz.

Akt oskarżenia dotyczył artykułów „Dnia Pomorskiego” z września i listopada 1930 r., w których oskarżony Nowakowski w niesłychany, wprost nieludzki sposób napadał na ówczesnego redaktora „Słowa Pomorskiego”, p. Józefa Kanarowskiego, podnosząc przeciwko niemu zarzuty w treści i formie, jakich się jeszcze nie czytało w druku.

Oskarżony Nowakowski, zaskarżony do sądu przez red. Kanarowskiego, usiłował przeprowadzić dowód prawdy i wymienił w tym celu 20 świadków, mieszkających we wszystkich prawie dzielnicach Polski. Skutek tego był ten, że akt tej sprawy przesyłano z sądu do sądu w całej Polsce przez kilka lat.

Ani jeden ze świadków nie potwierdził żadnego zarzutu, podniesionego przez oskarżonego redaktora „Dnia Pomorskiego”. Przeciwnie świadkowie oskarżonego, o ile znali p. Kanarowskiego, wydali o nim dobrą opinię. Świadkowie stwierdzili, że o zbrodniczych przewinieniach p. red. Kanarowskiego czy to w sprawie wymarszu młodych ochotników w r. 1914 czy też później w sprawie obrony Sambora czy to, gdy był profesorem gimnazjalnym, nie im nie było wiadomem.

Zastępca oskarżyciela, adw. dr. Ossowski, wskazał na ciężkość zniewag i obmowy, stosowanej przez „Dzień Pomorski” systematycznie przez całe dwa kwartały i na zupełną bezpodstawność zarzutów, domagając się odpowiedniego ukarania oskarżonego Nowakowskiego. Nadszedł teraz dzień, tak zakończył swe przemówienie obrońca, tej zupełnej odpowiedzialności i dzień sądu — niechże oskarżony zna, co jest zupełną odpowiedzialność za tak bezprzykładne obmowy.

Sąd ogłosił po półgodzinnej przerwie wyrok, opiewający na 8 miesięcy więzienia, 1500 zł grzywny, 200 zł kosztów postępowania oraz na publikację wyroku.

W uzasadnieniu wyroku podniósł przewodniczący sądu niebywałą ciężkość obmowy, z drugiej strony okoliczność, że oskarżony Nowakowski w żadnej mierze nie udowodnił ani jednego szczegółu swych zarzutów, podniesionych przeciwko p. red. Kanarowskiemu.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno, 1. 5. Pociągiem osobowym o godz. 18.40 przybył do Wilna marszałek Piłsudski. Na dworcu powitany został przez wojewodę wileńskiego p. Jaszczolta, wicewoj. p. Jankowskiego, gen. Skwarczyńskiego, gen. Przewłockiego, rektora prof. Staniewicza i in. Marszałek udał się do pałacu reprezentacyjnego. W czasie pobytu w Wilnie przeprowadzi gry wojenne.

Kilka godzin trwająca operacja konfiskacyjna naszych gazet.

O rozmaitych dygnitarzach często, gęsto piszą w prasie, że mieli swój „pracowity dzień”. Dla nas przeddzień 3 Maja był takim dniem. Właściwiej atoli wartoby go raczej nazwać dniem feralnym. Bo, prosimy tylko zważyć — napracowaliśmy się, by tylko nasze gazety w tym dniu odstawić na czas — no i odstawiłyśmy — a tu, gdy już prawie wszystkie paki sądziliśmy są już w drodze w rozmaitych kierunkach, dochodzi nas wieść, że już o godzinie 3-ciej po południu poczta otrzymała nakaz zatrzymania naszych gazet. Atoli dopiero o godz. pół do szóstej po poł. zjawił się w naszej administracji posterunkowy z lakonicznym oświadczeniem: „Gazeta zajęta”. Nader przykra to rzecz takie uwiadomienie o tak późnej porze. Ale cóż zrobić? W myśl zasady rzemyskiej: „prawo, choć surowe, ale zawsze prawem”, trzeba się do niego zastosować.

Konfiskatę „Drwęcy” zarządził z powodu artykułu, umieszczonego w czasopiśmie „Drwęca” p. n. „Do czynu nad ponownym odrodzeniem Narodu wzywa nas pamięć 3 Maja”, albowiem artykuł ten w ustępie od słów: „od wewnątrz aż do słów „droga przyszłość Narodu” zawiera znamiona występku z art. 170 k.k., gdyż zdolny jest wywołać niepokój publiczny”. Tak brzmi motywacja zajęcia naszej gazety. — Oczywiście wobec tego nie pozostało nic innego, jak wydać zajęte egz. „Drwęcy”.

Nie na tem atoli nie koniec. Zarządzenie konfiskacyjne obejmowało jedynie „Drwęcę”, a tu posterunkowy chciał również za jednym zamachem zabrać nam i „Głos Lidzbarski” i „Głos Mazurski” czemu się znów sprzeciwił p. redaktor. Wreszcie po długim znów czekaniu przyniósł posterunkowy pismo, ale nieformalnie ujęte, bo nie wiedzieć z czym dopiskiem. P. redaktor wzbrania się wobec tego je uznać. Posterunkowi, których liczba w międzyczasie urosła aż do 3, próbowali nawet przy pomocy ślusarza otworzyć okienko i zdjąć z niego „Głos Lidzbarski”. Ale jakoś bardzo trudno to im przyszło. Wreszcie się odmyślił i ostatecznie o godz. 20.20 dostarczyli prawidłowo ujęte zarządzenie konfiskacyjne tak „Głosu Lidzbarsk. jak i Mazurskiego”. Na tem dopiero cała ta operacja konfiskacyjna się zakończyła.

Następstwem jej atoli było znów kilka godzin przymusowej zmuzy w pracy i wykończenie jej dopiero późno we wieczór, aby nie pozostały naszych czytelników bez odnośnego numeru gazety.

Przeglądając się tej całej akcji konfiskacyjnej grupa robotn. na swój sposób ją sobie komentowała. Rozlegały się głosy: „Aha, pewno za wiele „prawdy” napisali”. Widocznie, że za dużo, bo inaczej nie byłoby przecież konfiskaty.

Marsz. Petain przybędzie do Warszawy.

Paryż. „L'Information” donosi, że min. wojny marsz. Petain zamierza w niedługim czasie udać się do Warszawy.

rysunek na kartę z powinszowaniami świąt i Nowego roku. Oto ten list pisany z więzienia:

„W imieniu moich zmarłych, z którymi wkrótce się połączę, chcę Pan wyrazić najgłębszą wdzięczność za starania i opiekę, jakimi otaczałaś ukochaną moją matkę. Myśl, że drogie jej szczątki nie spoczęły w grobie nędzarzy, ale złożone zostały w rodzinnym grobowcu Pańskim, jest jedyną pociechą, jaka mnie jeszcze osiągnąć może w moim strasznym nieszczęściu. Mam wkrótce być sądzoną za ohydny zbrodnię, której nigdy nie popełniłam, a pozory są wszystkie przeciw mnie, tak, że nie mam nadziei być uniewinnioną. Gotuję się więc na śmierć. Proszę, każ sobie Pan wypłacić pieniądze, na które załączam przekaz i potrąć z nich swoją należność za wszystkie wydatki, robione podczas choroby mojej matki. Bolesnemby mi było, gdybym trumnę swoją zawdzięczała miłosierdziu obcych ludzi. Resztę pozostałych pieniędzy zechciej Pan zatrzymać, a kiedy zginę jako niewinna ofiara sprawiedliwości, która musi być zaspokojoną, wtedy racz Pan kazać zwłoki moje pochować obok zwłok mojej matki. O Panie Doktorze! powiedz, czy to nie klątwa jakaś zaciężyła na mnie nieszczęsnej, że te trzysta dolarów, któreby nas były ocaliły od zguby, przyszły o kilka dni zapóźno i dziś już poszły tylko na to, aby nas pochować przyzwyczajeni! Nie podawaj Pan na chwilę w wątpliwość niewinności mojej. Niechaj choć ten, który zamknął oczy mojej drogiej matki, wierzy, że jej nieszczęśliwa córka wola jest od skazy. W życiu i śmierci pozostaję Panu do grobu wdzięczną. Irena Brentano.

Kawa

Herbata

Kakao

Konserwy

poleca

Fr. Tysler,
LUBAWAKino
Dźwiękowe

NOWEMIASTO — w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 8.30

LUBAWA — w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 8.30.

Najbardziej radosna operetka! Radość i wesele. — Uosobienie czaru, wdzięku i beztróskiego humoru. Królowa humoru i piosenki, rozkoszna Liljana Harwey w najweselszej pod słońcem operetce filmowej

„Moje marzenie — to Ty”

tryskającej humorem i upajającej czarem najpiękniejszych melodyj. — Piosenka — Pikanterja — Wystawa.

NADPROGRAM DŹWIĘKOWY: KEN MEYNARD jako KRÓL ARENY.

Ustąpienie min. Zawadzkiego i wicemin. Pierackiego?

W kołach sanacyjnych mówią, że przy najbliższej rekonstrukcji gabinetu, której spodziewają się pomiędzy 10 a 15 bm., ustąpi ze swego stanowiska minister Skarbu, dr. Zawadzki. Powodem tej decyzji mają być trudności, na jakie dr. Zawadzki natrafia w wykonywaniu budżetu.

Nastąpić ma również zmiana na stanowisku wiceministra Oświaty. Dotychczasowy wiceminister p. Pieracki odchodzi na inne stanowisko i na jego miejsce ma być mianowany dyrektor departamentu ogólnego min. W. R. i O. P., przewodniczący „Straży Przedniej”, p. Makuch. Stanowisko p. Makucha w „Straży Przedniej” ma objąć p. Stamirowski.

Harcerstwo na rozdrożu.

Warszawa. „Strażnica Harcerska” (Nr. 4) uderza na alarm z powodu niebezpieczeństwa, grożącego charakterowi chrześcijańskiemu Związku Harcerskiego. Statut, przyjęty jeszcze w r. 1930, nie został dotychczas zalegalizowany przez władzę. Natomiast prowadzi się propagandę za nowym projektem statutu, który zmienia dotychczasowe zasady. M. in. 1. usunięto „wychowanie na zasadach nauki Chrystusa”, 2. usunięto przepis: „człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźniemu, zgodnie z przyrzeczeniem harcerskim” — a wstawio-

no poprostu „dzielnego i prawego człowieka”, 3. usunięto „pielegnowanie czujności sumienia narodowego”, 4. usunięto również „współdziałanie z rodziną i szkołą”. Statut, który pozbawi harcerstwo powyższych wskazań ideowych, przekreśli tem samem i przyszłość tak wspaniale rozwijającej się organizacji harcerskiej.

„Strażnica” podaje dalej, że sekretarz generalny Harcerstwa, adwokat Stanisław Lypaciewicz, pełniący swój urząd od r. 1931, został aresztowany i osadzony w więzieniu za malwersację. Słusznie też zapytuje pod adresem zarządu harcerstwa: kto ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie go na stanowisko tak odpowiedzialne i czy p. L. został skreślony z listy członków Z. H. P. i kiedy.

Nie ulega wątpliwości, że ideowo i organizacyjnie zaznacza się coraz większy upadek Harcerstwa.

Samolot wojskowy wpadł do Wisły pod Grudziądem.

Grudziądz. Dnia 30 ubm. o godz. 15-ej pomiędzy Grudziądem, a Nowem wpadł do Wisły samolot wojskowy z lotniczej szkoły strzelania i bombardowania w Grudziądzu wraz z pilotem, chorążym Jurkiem i obserwatorem, kapitanem Wł. Pokornym.

Przyczyną wypadku był niski lot ponad wodą, wskutek czego koła samolotu uderzyły o powierzchnię rzeki, co spowodowało katastrofę.

Pilot Jurko zdołał się uratować i przyplął do brzegu, zaś kapitan Pokorny wyrzucony został z samolotu do Wisły i utonął.

Zwłok kpt. Pokornego dotychczas nie zdołano odnaleźć. Samolot przy pomocy ludności został z wody wydobyty i zabezpieczony do czasu przybycia wojskowej komisji sądowej.

Samolot wskutek uderzenia o wodę został częściowo uszkodzony. Dochodzenia prowadzi żandarmerja.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.24; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 26.95; marka niemiecka 205; szyling austriacki 98.50; korona czeska 21.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	13.25—13.50
Pszonica	16.00—16.25
Owies	12.00—12.50
Mąka żytnia	18.50—19.50
Mąka pszenna 65 proc.	22.75—24.00
Otręby żytnie	10.50—11.00
Otręby pszenne	11.00—11.50
Gorzycza	38.00—40.00
Wyka latowa	13.50—14.00
Peluszka	14.00—15.00
Koniczyna czerwona	150.00—180.00
Koniczyna biała	60.00—90.00
Koniczyna szwedzka	100.00—130.00
Przełot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00—30.00
Siemię lniane	57.00—60.00
Groch Victoria	24.00—2.00
Groch Folgera	20.00—21.00
Łubin złoty	7.50—8.50
Łubin niebieski	6.50—7.25
Mak niebieski	42.00—48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupicki w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonek numerów lub odszkodowania.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że liczba wielkich targów (jarmarków)

dla m. Nowemniasta rozszerzona została na 12 rocznic.

Targi wielkie dzielą się na 2 ogólne, przypadające w drugą środę miesiąca marca i października i 10 targów zwierzęcych, przypadających również w drugą środę miesiący stycznia, lutego, kwietnia, maja, czerwca, lipca, sierpnia, września, listopada i grudnia.

Jeżeli termin targów zbiega się z dniem świątecznym, targi odbędą się o tydzień później.

Obroty targów zwierzęcych rozszerzono na przedmioty, będące obrotem targów małych (tygodniowych).

Nowaczyk, wiceburmistrz.

Przedzierżawienie polowania

gminy Kazanice odbędzie się w sobotę, dnia 12. 5. 34. o godz. 5 po poł. w oberży p. Szarmacha, na lat 6, płatne z góry, kaucja licytacyjna 50 zł. Obcy dopuszczeni.

Zarząd Spółki Łowieckiej
Rochewicz Ludwik, prezes.

BILANS

z dnia 31-go grudnia 1933.

Aktywa	Pasywa
Kasa	3.804 22
Landesgenossenschafts-	29.334 64
bank, Bank Spół.	4.633 —
Banki	14.050 92
Weksle	570 —
Papiery wartości.	2.172 11
Rachunek bieżący	287.992 17
z członkami	287.992 17
Udział w Landesgenos-	4.917 40
senschaftsbank	2.000 —
Inne udziały	21.634 76
Nieruchomość	1.684 05
Inwentarz	343.458 63
	343.458 63

Nowemniasto, dnia 31. XII. 1933.

Kredit- und Spar-Bank

Bank Spółdz. z o. o.

Nowemniasto n. Drwęcą.

(-) P. Zegnotat

(-) C. Spierling

Uwaga**Radioamatorzy!**

Sprzedam od zaraz korzystnie z powodu choroby moją pracownię radiotechniczną, dobrze prosperującą. Cena niska. Mława, Stary Rynek 1.

2 żrebaki

kasztany zbiegły. Uprasza o pomoc przytrzymania i zawiadomienie o pobycie

W. Ziółkowski,
Wielkie Bałówki.

Tapety farby

i wszelkie przybory malarskie
poleca najtaniej

J. Cieszyński,
drogerja i skład farb
Nowemniasto,
Rynek 7. Telef. 62.

Pralnia

garderoby i bielizny
w Brodnicy, ulica Mostowa 7
właśc. K. Stełka.

Czyści chemicznie wszelką garderobę w przeciągu 3—6 dni i pod gwarancją nieuszkodz. tkaniny. — Farbuje wszelką garderobę. — Czyści i fasonuje kapelusze męskie.

Zlecenia przyjmują
W Nowemnieście:
F-a W. Kopeciewicz, Rynek 6.

W Lubawie:
„Bazar” Bastjanowa.

W Lidzbarku:
R. Licznerski, Rynek 27.

Wapno,
cement, smoła,
papa pierwszorząd. jakości
gwoździe
łańcuchy
i t. d.
po cenie bardzo korzystnej

TEOD. TYSLER,
LUBAWA.

KOREKTOR

gwarantowany plyn do poprawiania błędów na matrycy

poleca

„D R J W E C A” Drukarnia i Księgarnia
Nowemniasto.

Unieważniamy

zagubioną książeczkę oszczędnościową K. K. O. m. Lidzbarka nr. 1629, wystawioną dla Żeńskiej Drużyny Harcerskiej w Lidzbarku.

Wapno

budowlane w kawałkach poleca po najniższych cenach

A. Nadolny-Truszczyński
skład żelaza i kolonjalny
Nowemniasto, Rynek.

Mam

dom

i 1 mórg ogrodu od zaraz na sprzedaż. 20 minut do miasta i 5 do stacji kolejowej. Cena podług umowy.

Zofja Jabłońska
D. Pacółtowo.

Gospodarstwo

65 morgowe, blisko Lubawy, sprzedam od zaraz.

Wiadomość: Moszczyńska,
Lubawa, Aleje Hallera 1.

Większą ilość

słomy

na paszę sprzedam.

Weissgerber, Wonna,
poczta Jamielnik.

Młoda, czysta

dziewczynę

do dzieci poszukuje od zaraz

E. Lewalska, Nowemniasto,
ul Jagiellońska 13.

Potrzebna od zaraz

służąca.

Miaskowska, Wawrowice.

Pasterza

bydła z zaciągami, który obejmie dojenie krów, poszukuje od zaraz

Maj. Wardegowo,
poczta Ostrowite, pow. Lubawa.



Do wielkiego
sprzątania
używajcie
znanych ze swej dobroci
wytrobów

zakładów

PERSIL.

Persil-Henko-IMI-ATA

Zmiana w przejazdach kolejną po zniesieniu IV kasy.

Z dniem 15 maja 1934 r. znosi Ministerstwo Komunikacji w Dyrekcjach Okręgowych P. K. P. Toruń, Poznań i Katowice przejazdy osób za opłatą taryfy dla klasy IV.

Dla przejazdów do większych, średnich i mniejszych ośrodków handlowych wprowadza Ministerstwo Komunikacji taryfę podmiejską w klasach II i III w myśl postanowień taryfy osobowej i bagażowej część II., rozdział drugi, dział pierwszy p. IV. C § 30. Ceny klasy III taryfy podmiejskiej równają się dotychczasowym cenom klasy IV. Podróżni, korzystający dotychczas z przejazdów w klasach II i III, będą opłacali według taryfy podmiejskiej ceny o 25 proc. niższe, w szczególności korzystnie przedstawiają się przejazdy według taryfy podmiejskiej dla osób za odcinkami biletami okresowymi, t.j. miesięcznymi, uczniowskimi i tygodniowymi (robotniczymi).

Dla podróżnych z większym bagażem, jadących dotychczas w klasie IV, będą wyznaczone osobne odpowiednie wagony.

Jako ośrodki, do których i z których będzie obowiązywała taryfa podmiejska, do i od stacji leżących najdalej na odległość 80 km. w okręgu D. O. K. P. Toruń, ustalono:

Bydgoszcz, Nakło n. Not., Więcbork, Pruszcz, Bagienica, Chojnice, Toruń, Chełmno, Chełmża, Wąbrzeźno, Jabłonowo Pom., Brodnica, Działdowo, Grudziądz, Starogard, Tczew, Kartuzy, Kościerzyna, Wejherowo, Gdynia.

Do których stacji z powyższych ośrodków i odwrotnie można nabyć biletu klasy II i III według taryfy podmiejskiej poda Dyrekcja do wiadomości wywieszkami przy okienkach kas biletowych z równoczesnym podaniem cen biletów i pociągów podmiejskich.

Z powyższego wynika, że Ministerstwo Komunikacji, chcąc uchylić ujemne skutki zniesienia klasy IV, ustaliło w licznych wypadkach nawet korzystniejsze ceny przejazdów od dotychczasowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Winowajcy nędzy rolnika i konsumenta.

Gospodarka kartelowa i monopolowa ukazuje swe oblicze z jednej małej tabelki. Oto ceny roz-

maitych produktów w procentach, jeśli przyjmiemy ceny z roku 1928 za 100.

	styczeń			
	1930	1931	1932	1933
Artyk. sprzed. przez roln.	75,7	56,1	49,6	39,9
Surowce przemysł. z zagr.	79,9	55,3	43,2	41,4
Surowce nieskartelizow.	88,0	69,5	56,5	48,5
Surowce skartelizowane	108,7	108,7	107,7	102,6

Dodajemy do tego, że dla wyrobów monopolowych, jeśli przyjmiemy rok 1927 za 100, to będziemy mieli w styczniu 1932 r. 122,5, a w styczniu 1933 r. — 102,1.

Tabela ta jaśniej, niż jakiegokolwiek wywody maluje przyczynę nędzy rolnika i konsumenta, a co za tem idzie przyczynę niskiego stanu konsumpcji i wysokiego stanu bezrobocia.

K. A. P. o książce antyreligijnej, wydanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Katolicka Agencja Prasowa nadsyła następujący komunikat:

Niedawno wyszła z druku książka pt. „Stosunek kleru do państwa i oświaty. Fakty i dokumenty”, autorstwa niejakej Janiny Baryckiej. Publikacja ta była oddawna zapowiadana przez Legion Młodych, a obecnie jest szeroko kolportowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Książka wydana została dość konspiracyjnie, gdyż nazwisko autorki jest pseudonimem. Jak nas informują z kół nauczycielskich, książka powyższa, drukowana na wykwińtym papierze, 200 stronice ósemki, sprzedawana jest po 150, gdy tymczasem koszty wydawnictwa jednego egzemplarza wynoszą minimum zł. 6. Pod pseudonimem autorki „Janiny Baryckiej” ukrywa się pewna nauczycielka, znana ze swej walki przeciwko nauczaniu i praktykom religijnym w szkole. Wydawnictwo powyższe zostało sfinansowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Legionu Młodych. Autorka dedykuje swą publikację „koleżankom i kolegom” ze Związku nauczycielskiego.

Co gorsza jednak, Związek w wydawanej przez siebie i reklamowanej publikacji **pozwolił sobie na cytowanie „dokumentów”, które po sprawdzeniu okazały się fałszem i oszczerstwem.** KAP zadał sobie trud zbadać prawdziwość dwóch „dokumentów”, zamieszczonych w publikacji „Stosunek kleru do państwa i oświaty”. Na str. 20 czytamy:

„Ks. Kardynał Kakowski, jako regent, przejawiał kiedyś nawet zbyt daleko posuniętą ostrożność. Wielki wiec obywatelski w Warszawie za Rady Regencyjnej wniósł rezolucję, aby przemianować ulicę Berga na ulicę Traugutta. Na czele deputacji, jaka zwróciła się do Ks. Kardynała, był późniejszy minister Oświaty, a jeszcze późniejszy premier prof. Ponikowski, ale wtedy ks. Kardynał kategorycznie odmówił swej zgody na tę zmianę tak, że po dłuższej, burzliwej rozmowie, deputacja opuściła niegościnnie progi Ks. Kardynała, nawet nie pożegnawszy go odpowiednio do jego godności”.

Dyrekcja KAP zwróciła się do p. prof. Antoniego Ponikowskiego z zapytaniem, czy fakt powyższy odpowiada rzeczywistości. W odpowiedzi dyrektor KAP otrzymał list z dn. 16 bm. następującej treści:

„Otrzymałem uprzejmie zapytanie Przew. Księdza Prałata czy jest zgodny z prawdą ustęp z książki p. Baryckiej: „Stosunek kleru do państwa i oświaty” na str. 20.

Stwierdzam kategorycznie, że nie brałem udziału w wymienionej delegacji i zaznaczam, że decyzja zmiany ulic Warszawy należała do władz miejskich, a nie do Rady Regencyjnej. W dodatku w tym okresie jeszcze nie istniała Rada Regencyjna. Ponieważ w tym czasie stałem dość blisko spraw publicznych w Warszawie, przeto dla ścisłości zaznaczam, że tablica Traugutta została zawieszona bez pytania władz miarodajnych o zgodę na to”.

Drugim fałszem jest cytata z biuletynu **Katolickiej Agencji Prasowej, zamieszczona na str. 40.** Z komunikatu KAP autor książki bezceremonialnie powyrwał całe zdania i części zdań, zniekształcając tekst i fałszując myśl.

Innych „dokumentów” czas nie pozwolił nam jeszcze zbadać. To jednak, co sprawdzono, daje dostateczny dowód, jakich niegodziwych środków chwytają się Związek Nauczycielstwa Polskiego w walce z Kościołem katolickim.

Polskość na Mazurach budzi się ze snu.

Odprężenie na odcinku spraw polsko-niemieckich, wyrażające się głównie w pakcie nieagresji z 26 stycznia rb., odbiło się głośnie echem na obszarze Mazowsza Pruskiego, budząc w ludzie mazurskim głębokie nadzieje na przyszłość. Jako rzecz szczególnie charakterystyczną warto tu podkreślić, że na skutek porozumienia polsko-niemieckiego obudził się w Prusach Wschodnich żywy pęd do nauki języka polskiego, który niewątpliwie nie pozostanie bez wpływu na przyszłe kształtowanie się losów życia polskiego na Mazurach.

Niedawno temu, bo zaledwie przed niecałymi 8 laty, głośna była na Mazurach sprawa nauczyciela Ruchatza. Ruchatz w jednym z czasopism pedagogicznych ogłosił artykuł, w którym stwierdzał, że „wystarczy jeden rok okupacji polskiej, a niemczyzna w kraju granicznym zniknie”, podkreślając w ten sposób wybitnie polski charakter elementu mazurskiego.

Władze przełożone unieszkodliwiły Ruchatza za to jego śmiałe wystąpienie przez umieszczenie go w zakładzie dla umysłowo chorych. Na nic się jednak zdadzą tego rodzaju szykany niemieckie, bo — jak to mówi poeta mazurski Michał Kajka z Ogródka (pow. locki) — „nie zgasło zarzewie naszej ukochanej mowy, rozwinie się, jak liść na drzewie i da nam pokarm zdrowy”. (ZAP.)

„Jesteśmy gotowi na więzienie i śmierć”.

Głos biskupów katolickich w Niemczech. — Przygrywka do walki religijnej.

Berlin. Urzędowa gazeta berlińskiej diecezji „Katholisches Kirchenblatt” (Katolickie pismo kościelne) wydrukowało ostry artykuł przeciwko kierownikowi hitlerowskiego urzędu polityki zagranicznej, dr. Alfredowi Rosenbergowi, który w gazecie hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter” zaatakował przywódców katolicyzmu w Niemczech.

Pismo katolickie stwierdza, że biskupi katolicy jako następcy apostołów w obronie podstaw chrześcijaństwa i wiary katolickiej w Niemczech gotowi ponieść śmierć lub pójść do więzienia, jeżeli tego zażąda od nich Bóg, ich urząd i sumienie.

Możliwość wybuchu walki religijnej w Niemczech staje się coraz bardziej realna. Oto w Mannheimie przed gmachem katolickiego dziennika „Neues Mannheimer Volksblatt” zgromadził się tłum hitlerowców, domagając się zamknięcia gazety. Niemal wszystkie szyby w budynku zostały wybite.

Sprawa powrotu pastorów do Kościoła katolickiego.

Berlin. „Dresdener Sonntagsblatt” ogłasza ostatnio ciekawy list otwarty niedawnego konwertyty i słynnego dziś autora odezwy do Ojca św., dr. Karola Thiemego. List ten skierowany pod adresem jednakowo z nim myślących protestantów brzmi: „Po tem gdy JEm.Ks. Kardynał Karol Józef Schulte, arcybiskup Kolonji, okazał tę łaskę, że prośbę luteran niemieckich z dnia 31 października 1933 r. wręczył w dniu 7 listopada Jego Świątobliwości, otrzymując upoważnienia udzielania podpisanym przedewszystkiem specjalnego błogosławieństwa Ojca św. i wyrażenia Jego przychylności, przyczem Jego Świątobliwość zaznaczył konieczność bliższego Jego poinformowania o nadziejach i życzeniach tego koła, Jego Eminencja Ks. Kardynał wyznaczył na prośbę podpisanych grono teologów katolickich, aby wspólnie z tamtymi dokładniej sprecyzowali istotę myśli wspomnianej prośby”.

W dalszym ciągu dr. Thiem pisze o rozkładzie „niemieckiego Kościoła ewangelickiego”, o rozbięciu się jego na niezliczone sekty i gminy chrześcijańskie, co naturalnie może tylko utrudniać proces połączenia się całych Niemiec z Kościołem Chrystusowym.

Ojciec św. do inwalidów wojennych

Miasto Watykańskie. Przyjmując ostatnio na audjencji trzy tysiące inwalidów wojennych, Ojciec św. w podniosłych słowach podnosił znaczenie ich ofiary, złożonej na ołtarzu spełniania obowiązków. Nie zawsze spełnianie obowiązków jest rzeczą trudną i uciążliwą. Niektóre obowiązki są nawet przyjemne, jak obowiązki ojca i matki oraz obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia. Natomiast obowiązek, który oni wypełnili, należy do najcięższych, jakie można sobie wyobrazić, albowiem wymagał ofiary krwi i utraty części ciała. Jednakże nawet wspomnienie cierpień przeżytych wywołać musi pełne chwały zadowolenie z wypełnienia obowiązku ceną tak wielkiej ofiary. Zwracając się do ślepców Papież pocieszał ich mówiąc, że najszacowniejszym wzrokiem jest nie zmysł wzroku, lecz wzrok duchowy, a ten im pozostał, stając się nawet bardziej jeszcze wartościowym z chwilą utraty oczu. Zresztą wobec odwiecznej Prawdy iluż z nas jest zupełnie ślepych. Widzimy przecież tak mało w porównaniu z tem, czego rozumem naszym osiągnąć nie możemy! Modlić się przeto musimy o światłość, któraby oświecała każdego na ten świat przychodzącego. Mowę swą zakończył Ojciec św., udzielając, głęboko wzruszony, zebranych błogosławieństwo apostołskie.

Protest Polaka przeciwko szykanom hitlerowskim.

Opolskie „Nowiny Codzienne” zamieszczają protest restauratora polskiego ze Strzelec (Słask Opolski), Wawrzyńka Jana, przeciwko szykanom, stosowanym wobec jego przedsiębiorstwa przez hitlerowców za jego działalność narodową polską. Szykany te przejawiają się pod postacią odstępiania gości od odwiedzania lokalu Wawrzyńka pod groźbą utraty pracy, terroru itd. Ostatni tego rodzaju występ szturmowców hitlerowskich na terenie zakładu Wawrzyńka miał miejsce w ostatnią niedzielę (22 kwietnia). W czasie odbywającej się w lokalu zabawy tanecznej członkowie S. A. nakłaniali publiczność, by lokal — jako polski — opuściła. Druga partja szturmowców wzbraniała przychodzącym na zabawę wstępu do lokalu, grożąc im w przeciwnym wypadku utratą pracy. Ponieważ sprawcy dawniejszych tego rodzaju wystąpień nie zostali ukarani, p. Wawrzynek, nie mogąc się spodziewać naprawy wyrządzonej mu krzywdy, na znak protestu zamknął w dniu 26 kwietnia swój lokal, zwracając w ten sposób kompetentnym czynnikom uwagę na tragiczne położenie kupiectwa polskiego na Śląsku Opolskim. (ZAP.)

Jakie opłaty mogą pobierać komornicy?

Dla zapobieżenia błędnemu interpretowaniu przepisów przez komorników przy pobieraniu opłat za czynności egzekucyjne, wydał minister sprawiedliwości zarządzenie, określające wysokość poszczególnych opłat.

Komornikom nie wolno pobierać wielokrotnej opłaty za egzekucję, dokonywaną w kilku miejscach na rzecz jednego wierzyciela.

Wolne od opłaty jest również sprawdzanie ruchomości przed licytacją, jeżeli wierzyciel nie został w należytym terminie zawiadomiony o tych czynnościach.

Za upomnienia, doręczane osobiście, pobierana może być opłata tylko w wys. 80 gr., zaś za upomnienia przekazane przez woźnych bądź pocztą 40 gr.

Nie podlegają opłacie doręczenia, połączone z innymi czynnościami egzekucyjnymi, jak np. zajęciem ruchomości. Zwrócić należy uwagę, że strony winny żądać od komorników kwitów przy regulowaniu opłat.

Komunikacja hydroplanami Hel—Puck—Gdynia dla letników.

Puck. Ostatnio bawił na wybrzeżu przedstawiciel linii lotniczych „Lot” z Warszawy p. Bocheński, który pertraktował z władzami wojskowymi w sprawie uruchomienia podczas sezonu komunikacji hydroplanowej na przestrzeni pomiędzy Gdynią i Puckiem, Puckiem—Helem oraz Helem—Gdynią.

Komunikacja ta stanowiłaby olbrzymią atrakcję dla licznych rzesz turystów i letników, jak również miałaby charakter propagandowy. Hydroplany startowałyby z portu lotniczego w Pucku, a w Gdyni z Basenu Prezydenta, lądowanie w Helu odbywałoby się w zaciszu zatoki obok portu rybackiego.

Nadmieniamy, że wiadomość powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego, gdyż dotychczas ze strony czynników miarodajnych nie została potwierdzona. O ileby jednak doszło do uruchomienia komunikacji hydroplanami, posługiwano się aparatami pasażerskimi, ze zmontowanymi pływakami, w rodzaju długich łodzi z dykty, jak to się widzi przy obecnych hydroplanach wojskowych.

Polska fabryka kapeluszy na Jawie.

W Bandoeng (wyspa Jawa na Oceanie Spokojnym) otwarta została fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych, której właścicielami są Polacy, bracia Wiurbik, pochodzący z Bielska.

Fabryka posiada nowoczesne urządzenia i zaopatruje się w materiały, dostarczane z Polski.

Różowa cytryna.

Pewien przyrodnik — amator z Kalifornji zastosowując szczepienia, uzyskał różową barwę cytryny; smak jej pozostał niezmienny, mimo, że wewnątrz owocu i jego skórka stały się różowe.

Jak dotąd tylko jedno drzewo wydaje, bez pomocy człowieka, różowe cytryny, teraz jednak, wskutek szczepienia, można ich uzyskać dowolną ilość.